Zobaczcie, do diabła!

Kto tak dziś umie nosić frak, ale i kto dziś tak potrafi go skroić, by nie odstawał ani na milimetr od gorsu Mirosława Henke! I to przez całe godzinne przedstawienie, prawie monodram! Ten frak i reszta niezwykle starannie skomponowanego ubioru w „Toaście", najnowszej premierze „Logosu", to więcej niż kostium. A też informacja, że mamy w scenicznej akcji do czynienia z „jakimś" autorytetem, „jakimś" audytorium. I równocześnie, najważniejszy element scenografii Elżbiety Iwony Dietrych. To bowiem przede wszystkim ten ubiór w nienagannym zestawieniu szarości, czerni i czerwieni – oczywiście obok samego tekstu – tworzy atmosferę spotkania nie mieszczącego się w żadnych standardach. Buduje konwencję. I rzeczywiście. Z młodymi diabłami (zgodnie z inspiracją „Listami starego diabła do młodego" C.S. Lewisa) spotyka się ich mentor. Dzieli doświadczeniem. Uczy. Oddziałuje na wyobraźnię i intelekt, odnosząc się cały czas do ziemskich konkretów. Tyle że jakby zza ściany. Ta „druga strona lustra" to całkowicie inny punkt widzenia; inne motywacje i argumenty tworzą jakość świata widzianego z czeluści. Wyrafinowany pomysł literacki odnowiony w Logosie pozwolił skupić się na czymś w rodzaju antynomii piekła i nieba, przefiltrowanej przez samo życie. I, rozpisując poszczególne kwestie filozoficzne, teologiczne, etyczne na konkrety, stworzyć obraz rzeczywistości ziemskiej sugestywny, choć kontrowersyjny, inaczej czytany przez katolików i ateistów. Obraz okraszony czasem ironią, czasem szyderstwem. Ten formalny dystans w spektaklu daje możliwość obcowania z najrozmaitszymi prawdami o demokracji, moralności, edukacji, relacjach damsko-męskich, łącznie z gender. Zmuszającymi do myślenia.
Jakże trudno było zapewne znaleźć się w tej inscenizacji, prawie monodramie, Gościowi Specjalnemu czyli Mirosławowi Henke. Wprawdzie miał na sobie ten niezwykły, znakomicie skrojony frak, ale reszta należała do niego. Zagrał mentora koncertowo, skupiając się na znakomitym akcentowaniu frazy, różnicowaniu napięć, wyrazistym podawaniu point. I, co równie ważne, oddając nienachalnie diabelski charakter postaci. W godzinnym wykładzie. Właściwie monodramie.

„Toast", Teatr Logos. Premiera 28 IV. Reżyseria – Waldemar Wilhelm, opracowanie muzyczne – Marek Targowski

Zdjęcia: Piotr Staśkiewicz